Nr. 65. Środa 21 marca 1923 roku. Cena numeru mk. 300. Rok XIV.

ISKRA

CENY OGŁOSZEŃ: Na 1 stronie wiersz milimetrowy mk. 300 — na III stronie mk. 250. — IV mk. 200. Nadesłane mk. 300. — Drobne ogłoszenia od mk 80 do 150 za wyraz. Ogłoszenia pozamiejscowe o 50 proc. zagraniczne 100 proc. drożej.
W numer świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.
Redakcja: Piłsudskiego nr. 4, telef. 64. Administracja: Dęblińska nr. 1, telef. 73 w Sosnowcu

Adres dla listów i depesz „ISKRA". Sosnowiec.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.
Prenumerata wynosi: marek 4500.
Z odnoszeniem miesięcznie mk. 5000.
W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową mk. 5500.
Z przesyłką pocztową mk. 5500 miesięcznie.
Zagranicą mk. 10000.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec. REDAKCJA: Piłsudskiego 4. telef. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, tel. 73. Będzin, Małachowskiego 9. Dąbrowa, Sobieskiego 8. Telefon 73.

MUREM!...

Sosnowiec, 21 marca.

Skandaliczna scena, wywołana przez bolszewizującego ukraińca Łuckiewicza podczas uroczystego posiedzenia sejmu z okazji ostatecznego ustalenia granic Rzeczypospolitej, oraz wyraźne w swej tendencji zachowanie się klubów białoruskiego i ukraińskiego, które na znak protestu opuściły salę obrad, rozwiać powinno ostatnie złudne nadzieje niektórych stronnictw polskich, że polityką ustępstw wobec mniejszości narodowych, potrafimy je zasadniczo zjednać dla państwowości polskiej. Fakty powyższe udowodniły niezbicie, że w ustalonych granicach Rzeczypospolitej mamy stałych i zatwardziałych Jej wrogów, dybiących jeno na to, jakby granice te rozsadzić, a państwo doprowadzić do upadku.

I jeszcze o jednym nam pamiętać należy, pamiętać na każdym kroku, w każdej chwili — o roli naszych zawodowo „neutralnych" „współobywateli" izraelickich

Kiedy ukraińcy i białorusini wyprawiali w sejmie awantury, klub żydowski spokojniej może, a niemniej stanowczo wykazał, że z faktem ustalenia granic Polski się nie godzi.

Podczas gdy cała izba entuzjastycznie manifestowała swe patrjotyczne uczucia — żydzi milczeli i siedzieli twardo, jakby przylepieni do swych poselskich stolców.

Byli „neutralni"! Zawsze i wszędzie „neutralni". Znamy tę neutralność i wiemy, co o niej sądzić.

Znamy też silne nici, wiążące sjonistów z bandyckimi kombinacjami „rządu" podpalaczy i rabusiów mienia polskiego, z pod znaku Petruszewicza.

Wobec faktów powyższych nie wolno nam lekkomyślnie w dalszym ciągu marnować sił na bezcelowe kłótnie partyjne. Raz przecież, w obliczu wielkiego i stałego niebezpieczeństwa, jakim jest odśrodkowy kierunek polityki mniejszości narodowych, musi się zbudzić zdrowy rozum polski i polskie sumienie. Nie mamy czasu do stracenia. Jedynym sposobem opanowania sytuacji i zabezpieczenia całości państwu jest skonsolidowanie się stronnictw polskich w sejmie i utworzenie wreszcie większości narodowej, zdolnej do wyłonienia z siebie trwałego i mocnego rządu. Że myśl o konieczności tej konsolidacji przeniknęła najszersze masy narodu, a przedewszystkim szczerze polskie rzesze naszego ludu wiejskiego, tego dowodem są uchwały zjazdu partyjnego stronnictwa „Piasta".

Dość jałowych swarów, możemy się w tym i owym względzie różnić między sobą, ale to jest sprawa nasza, wewnętrzna. Wobec jawnych wrogów i gorszych nieraz od nich „neutralnych", stanąć musimy jednolitym, zwartym murem, w obronie państwa, w obronie—Polski.

Walka z drożyzną.

Ceny spadają!—Bezczelna odezwa.

Sosnowiec, 21 marca.

Ilekroć „Iskra" porusza sprawę spadku cen, p.p. kupcy i handlujący odsyłają kupujących do „Iskry", bo „tam jest taniej".

Naiwna publiczność daje się brać na kawały i w rezultacie otrzymujemy listy z wymówkami, że podajemy o spadku cen wiadomości, wyssane z palca.

To nas jednak nie zraża i w dalszym ciągu kroczymy drogą obowiązku. A ten nam nakazuje stwierdzić na zasadzie wiadomości, czerpanych ze źródeł miarodajnych, że ceny znów spadają.

A więc obniżyły się w hurcie ceny skór i manufaktury; w detalu ceny pozostają dawne, bo kupcy jak zwykle „nie chcą tracić" przy zniżce, choć przy każdej zwyżce zarabiają grubo.

Warszawa zapowiada zniżkę cen towarów kolonjalnych przynajmniej o 15 proc., z czym należy się liczyć przy zakupach świątecznych, których zresztą należałoby wogóle zaniechać.

A więc potaniało już wszystko i w dalszym ciągu oczekiwany jest spadek cen wszystkich artykułów prócz... mięsa, które ma zdrożeć, bo nasi miljardowi hurtownicy nie tylko nie zarabiają, ale grozi im... śmierć!!!

Proszę się nie śmiać, gdyż i tej wiadomości nie wyssaliśmy z palca. W Warszawie porozrzucano i porozlepiano odezwę, w której wyraźnie czytamy:

„Zamieramy, my polscy kupcy handlujący wszelką trzodą, rzeźnicy i wędliniarze, oraz wszyscy pracujący w handlu i przemyśle mięsnym — giniemy—chociażby może te słowa wyglądały na ironję!"

Czy wierzycie teraz, sz. czytelnicy? I czy wam nie staną łzy nad nieszczęsną dolą tych naszych hurtowników i innych wędliniarzy, którzy giną oto i wołają o ratunek do społeczeństwa.

Ale nie myśl, o naiwny konsumencie, że ta masa ginących chwyci brzytwę, gdybyś im ją podał. Nawet rękę twoją odrzuci, bo im chodzi tylko o... kieszeń. Tę im pokaż, a pełną choćby nawet tych bezwartościowych marek polskich, a wówczas ci wszyscy, o których mówi odezwa wyciągną swe chciwe rączki i będą uratowani, choć ty za to zginiesz!

Sądzimy, a nawet pewni jesteśmy, że na tę bezczelną w swej treści odezwę nikt z nas nie zareaguje.

Niech giną, niech zamierają, byle prędzej. Będziemy mieli weselsze święta, skoro się dowiemy, że choć kilku paskarzy, tych największych, przeniosło się na tamten świat i już nas dusić nie będzie.

Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie, choćby nawet w niebie, byle jak najdalej od nas...

Wieści ważne.

(Z wczorajszych pism i depesz.)

— W Lille tamtejsza izba handlowa uroczyście podejmowała polską misję ekonomiczną pod przewodnictwem ministra Targowskiego.

— Na drugim posiedzeniu polsko-rosyjskiej konferencji handlowej w Moskwie dokonano wymiany projektów układu handlowego.

— W czasie świąt Wielkiejnocy wyjedzie do Rygi wycieczka akademików polaków.

— W Essen z zasadzki zastrzelono żołnierza francuskiego. W czasie pogoni za bandytami niemieckimi, jeden z nich został śmiertelnie ranny.

— W Kolonji niemcy wykonali zamach na przywódcę zwolenników utworzenia niepodległej republiki nadreńskiej, Smoetsa. Smoets został ciężko raniony kulą rewolwerową w głowę, sekretarz jego zabity.

— W Rechlinghausen, w zagłębiu Ruhry, wartownik francuski zastrzelił niemca, który mimo ostrzeżeń chciał dostać się do tamtejszej składnicy maszyn.

— Rząd francuski zaprzecza wiadomościom prasy angielskiej, jakoby przedstawiciel Niemiec w Paryżu, miał rządowi francuskiemu wręczyć propozycje w sprawie okupacji Ruhry.

— Radca ambasady niemieckiej w Waszyngtonie, Dikhof, odbył dłuższą konferencję z sekretarzem stanu amerykańskim, Hughesem, poświęconą sprawie ewentualnego pośrednictwa Ameryki.

— Między Francją a Anglią toczą się rokowania w sprawie użycia bezrobotnych z Angiji przy odbudowie północnych departamentów Francji, zniszczonych w czasie wojny przez niemców.

— W poselstwie sowieckim w Berlinie podpisano układ w sprawie koncesji dla firmy Kruppa w Rosji sowieckiej.

— Z powodu licznych w ostatnich czasach wydaleń czechów z Berlina, rząd czeski zagroził, że odpowie na postępowanie to represjami w formie wydalenia z Pragi kilku wybitnych przemysłowców niemieckich.

— Na zebraniu komunistycznym w Paryżu aresztowano komunistycznego posła do Reichstagu, Hoelina.

— Rząd austrjacki postanowił w celach oszczędnościowych zredukować liczbę ministerjów.

— Senat rumuński znaczną większością głosów uchwalił nowy projekt konstytucji.

— Pierwsze posiedzenie komisji rzeczoznawców, która ma zbadać nowe propozycje tureckie, odbędzie się jutro w Londynie.

— Wymiana jeńców wojennych tureckich i greckich została wznowiona. Jest to objaw poprawienia się sytuacji na bliskim wschodzie.

— Senat czeski uchwalił bez zmian projekt ustawy o ochronie rzeczypospolitej. Podczas głosowania senatorowie z opozycji opuścili salę obrad.

— Podczas targów wrocławskich, w czasie prób dokonywanych z nowym typem aeroplanu, lotnik wraz z aparatem spadł z wysokości 150 metr. i zabił się.

— Komisarz oświaty na Ukrainie sowieckiej wydał rozporządzenie ostatecznej likwidacji tow. "Proswita", za uprawianie agitacji antysowieckiej.

— Rząd sowiecki wysłał do Japonji notę z protestem przeciw popieraniu przez sztab japoński organizacji wojskowych antybolszewickich na dalekim wschodzie.

— Józef Kiedroń, dyrektor departamentu górnośląskiego ministerjum handlu i przemysłu, otrzymał od rządu francuskiego odznakę legji honorowej.

Fałszerze banknotów polskich.

Wiedeń, 20 marca.

Ujęto tu bandę fałszerzy polskich banknotów 10.000 markowych. Jako głównego sprawcę, aresztowano foto chemika Moritza Zizmana, pochodzącego z Bułgarji, dalej kupca Leona Bruchera ze Stryja, żonę zegarmistrza Etlę Stokhammerową, fotografa Teodora Kölsa i jeszcze 14 osób. Dotychczas skonfiskowano banknotów 10-tysięcznych na sumę 70 miljonów marek. Policja wiedeńska informuje, że falsyfikaty sporządzone były zręcznie i były nawet zaopatrzone w znaki wodne, podrobione sposobem, znanym tylko Zizmanowi. Policja wiedeńska sądzi, że fałszerze nie mieli jeszcze czasu puścić w obieg falsyfikatów. Warsztat Zizmana, zdaniem rzeczoznawców, urządzony był dobrze i wyposażony w najnowsze aparaty precyzyjne.

Na trop fałszerzy policja wiedeńska wpadła w następujący sposób: 16 marca na stacji granicznej między Austrją a Czechosłowacją, Hohenau, aresztowano kobietę, która wiozła kufer, opatrzony podwójnym dnem. W skrytce znaleziono fałszywe banknoty polskie na sumę 31 miljonów marek. Właścicielką kufra była 42-letnia Etla Stokhammerowa, żona zegarmistrza z Wiednia. Sprowadzona do Wiednia Stokhammerowa zeznała, po dłuższym badaniu, że banknoty otrzymała od żony kupca Leona Bruchera ze Stryja. Aresztowany Brucher wskazał Zizmana, jako głównego winnego.

W sprawie podatku komunalnego od węgla.

Warszawa, 20 marca.

Minister spraw wewnętrznych wydał ostatnio okólnik do wojewodów w Warszawie, Łodzi, Lublinie, Kielcach i Białymstoku w sprawie podatku komunalnego od węgla.

W okólniku tym podkreślono, że ministerjum spraw wewnętrznych na podstawie wyników konferencji, odbytej w d. 5 i 7 lutego b.r., z udziałem przedstawicieli ministerjum skarbu i przemysłu i handlu, oraz związków samorządowych i przemysłowców, uznało konieczność dalszego utrzymania komunalnego podatku konsumcyjnego od węgla, jako źródła dochodowego komunalnych związków samorządowych.

Jednocześnie ministerjum spr. wewnętrznych, uwzględniając ujawnione na konferencji wspomnianej potrzeby gospodarcze przemysłu, uznało za nieodzowne zalecić zainteresowanym związkom komunalnym, aby w odnośnych statutach podatkowych wprowadziły następujące ulgi: 1) stawka opodatkowania węgla t. zw. miału i grysiku nie powinna przekraczać 4 proc. (w ten sposób uwzględnione byłyby potrzeby fabryk elektrotechnicznych, cementowni, cegielni i zakładów ceramicznych).2) nadwyżka podatku komunalnego ponad 4 proc. od węgla, zużywanego w hutach szklanych, winna być zwrócona hutom; 3) przy opodatkowaniu węgla, zużywanego przez gazownie, winna być stosowana norma 4 proc.

Wydziały powiatowe i magistraty miast, wydzielonych z powiatów, winny wziąć pod uwagę powyższe zalecenia.

NASZE SPRAWY.

Dom ludowy czy kino?

Sosnowiec, 21 marca.

Przed kilku tygodniami poruszyliśmy na tym miejscu sprawę domu ludowego stowarzyszenia robotników chrześcjańskich w Sosnowcu przy ul. Kościelnej, zbudowanego na placu parafialnym, dzięki zabiegom i gorliwości ks. Marchewki.

Dom ten opanowany został przez zarząd stowarzyszenia, złożony z osobników, którzy literalnie nic wspólnego nie mają z pracą kulturalną dla rzesz pracujących i eksploatowany jest jako przedsiębiorstwo kinowe.

Na zarzuty nasze i na zapytanie, rzucone w piśmie co do stosunku władz demokrakcji chrześcjańskiej do tego domu ludowego, otrzymaliśmy dwie odpowiedzi od dwuch zarządów:

1) odpowiedź zarządu chrześcjańskiej demokracji w Sosnowcu, że z tym domem ludowym niema nic wspólnego i

2) odpowiedź zarządu tejże partji, trzymającego w swych rączkach i eksploatującego dom ludowy pod mianem kina „Zagłoby".

Odpowiedź pierwsza właściwie nie jest żadną odpowiedzią, lecz wymigiwaniem się od obowiązku czuwania nad dobrem społecznym, nad własnością ludzi, należących właśnie do chrz. demokracji, robotnicy bowiem chrześcjańscy stanowią tę partję. Oni to wznieśli dom ludowy ze swych składek groszowych i oni powinni być gospodarzami lokalu, a nie kilka osób, które prawem kaduka eksploatują dom ludowy i literalnie niewiadomo, na co obracają dochody, które muszą wynosić sumy miljonowe. Wzywamy więc w imieniu pokrzywdzonych robotników jeszcze raz sz zarząd chrześcjańskiej demokracji i sz. ks. proboszcza Plenkiewicza, by zechcieli publicznie sprawę wyświetlić, a nie umywali rąk, tłumacząc się, że nic z tym wszystkim wspólnego nie mają. Bo doprawdy, gotowiśmy pomyśleć, że zarząd chrz. demokracji w Sosnowcu wogóle nic nie chce mieć wspólnego z... chrześcjańską demokracją.

Druga odpowiedź, podpisana przez klikę, eksploatującą dom ludowy za kino, jest autoreklamą działalności tej kliki. W myśl zasady, że: „jeśli sam siebie nie pochwalisz, to nikt cię nie pochwali", tych kilku ludzi przytacza swoje niespożyte zasługi dla utrzymania domu ludowego podczas wojny, z którego już dziś nie pozostałby kamień na kamieniu, gdyby nie oni. I czego oni nie robili? Dawali darmo lokal na odczyty, sprawili meble, odnowili i t. p. i t. p. i to wszystko zapewne ze swej kieszeni, bo o zyskach z eksploatacji panowie ci nic nie mówią. Ale za to z dumą pytają autora artykułu, który ich zabolał: „Gdzieś ty był, gdyśmy pracowali"?

Odpowiedzi tej w całości nie przytaczamy, gdyż świadczy ona o ubóstwie ducha autorów, a zarazem przebija z każdego słowa obawa, by czasem to złote jabłuszko nie wymknęło się im z rączek.

Ale, niestety, wcześniej czy później nastąpić to musi. Instytucja społeczna musi wrócić do rąk społeczeństwa, do tych rąk, które dom ludowy wzniosły i musi służyć tym celom, dla których została stworzona.

Robotnicy, zjednoczeni w demokracji chrześcjańskiej, będący prawymi właścicielami domu ludowego, muszą mieć prawo rozporządzania swoim majątkiem.

Ochrona lokatorów w tym wypadku zastosowania mieć nie może.

Kronika.

Kalendarzyk.

21 Środa	Dziś Benedykta Jutro Bogusława B. Wsch. słońca 6.5 Zach. „ 6,11

Ceny złota. Polska krajowa kasa pożyczkowa płaciła dziś za rubla złotego 19 280 mk. pol; za markę złotą 8,927 mkp.; za złotą koronę austrjacką 7,592 mk. pol.; za złotą jednostkę monetarną unji łacińskiej (frank złoty) 7,231 mkp.; za gram czystego kruszcu 24 910 mk. polski.

Święta wielkanocne w armji. Według informacji, jakie otrzymujemy, w czasie świąt Wielkiej Nocy r. b. zostanie zwolnionych na ferje świąteczne 10 procent wojskowych każdego wyznania w terminie, na który przypadają święta danego wyznania.

Pozatym żołnierze-ewang. zostaną zwolnieni od ciężkiej służby w wielki piątek, jako w najuroczystszy dzień w roku w kościele ewangielickim.

Poranek ku czci Kopernika. Staraniem koła samopomocy państwowego seminarjum nauczycielskiego męskiego w Sosnowcu odbędzie się w niedzielę, dnia 25 b.m. o godz. 11 i pół rano w sali domu ludowego (ul. Jasna nr. 4) uroczysty poranek ku uczczeniu 450-letniej rocznicy Mikołaja Kopernika. Na program poranku złożą się 1) przemówienie 2) odczyt, 3) śpiewy, 4) orkiestra i 5) deklamacje. Goście mile widziani.

Zarząd.

Powrót policji. Od chwili powstania państwa polskiego, policja niejednokrotnie zamanifestowała, że potrafi, gdy zajdzie potrzeba, bronić nietylko ładu i porządku wewnątrz państwa lecz i piersią swą zasłaniać granice tegoż. Czteroletnia historja polskiej policji, ma swe złotem wypisane karty. Jeżeli rzucimy okiem wstecz i przypomnimy sobie, po raz pierwszy, gdy bolszewicy napierali na Warszawę, a policja uformowała 115 pułk piechoty; po raz drugi, gdy zajmowaliśmy Górny Śląsk, a policja przed wojskiem zabezpieczyła obywatelstwu spokój i bezpieczeństwo; po raz trzeci, gdy Polska przejmowała pas neutralny, a nasza policja odgrywała rolę regularnego wojska

---

WALKA O MILJONY.

251.

Łzy jedna po drugiej spływały na jej robotę. Czyż bowiem było jej podobna zachować jeszcze jakiekolwiek złudzenie? Mogłaż nierozumieć, że pomiędzy nią, a Pawłem wszystko już było skończone?... że z każdym dniem coraz się więcej od niej usuwał i że ten człowiek nieposiadał nawet uczucia ojcowskiej tkliwości dla swojej małej Liny.

Nędza szybko się zbliżała. Jak się to wszystko zakończy?

Ciemna zagadka pozostała nierozwiązaną.

Joanna posiadała bystrą inteligencję, charakter szlachetny i prawy. Zapytywała sama siebie czy nie lepiej byłoby dla niej żyć samej ze swą córką po ostatecznem zerwaniu z kochankiem?Zyskałaby przynajmniej spokój w około siebie i mogła pracować na wychowanie dziecka. Przedsięwziąć jednak stanowcze rozłączenie, nie byłożby to w dalszych następstwach szkodliwem dla Liny?

Wszystkie te myśli plątały się w jej głowie, pogrążając ją w zniechęcenie pełne obaw i trwogi.

Siedziała nad szyciem aż do północy, aby wykończyć robotę, za którą mogła otrzymać drobną zapłatę nazajutrz.

Za te kilka franków mogła dom przez dni parę utrzymać, nie potrzebując poniżać własnej godności do błagania o kredyt.

Ucałowawszy śpiącą swą córkę, udała się wreszcie na spoczynek.

Daremnie jednak zasnąć usiłowała, nazbyt była zgnębioną, po dniu cierpień i bólu nastąpiła noc bezsenna.

W chwili, gdy Joanna Desourdy kończyła swą pracę, Wiktoryna niemniej od niej zgnębiona składała swoją zarówno, wyglądając może po raz dwudziesty oknem na opustoszałą ulicę.

Eugenjusz Loiseau nie powrócił jeszcze.

Po odejściu Pawła uspokoiwszy się nieco, zasiadła do pracy oczekując na przybycie męża.

Wiemy iż pociągniony przez swego towarzysza, nie przyszedł on na obiad.

Zegar wydzwonił 7-tą, wpół do 8 ej... dziewiątą, introligator nie przychodził.

Mimo iż on niejednokrotnie tak czynił mimo, że od kilku tygodni wracał zwykle po północy, Wiktoryna doznawała tym razem silniejszej niż kiedy bądź trwogi.

Chciała się pożywić czemśkolwiek, niemogła. Przez jej ściśnione gardło pokarmy przejść niezdołały.

Zasiadła do pracy mając nadzieję, iż tem ukróci oczekiwanie. I to ją również zawiodło.

Podczas gdy natężała słuch na najmniejszy szelest na schodach palce jej odpoczywały bezwiednie, a obłok łez wzrok jej zaciemniał.

O drugiej nad ranem. złamana znużeniem, wstrząsana nerwowym dreszczem, stała w otwartem oknie wyczekując powrotu owego pana hulającego w Halles.

Jak wiemy, ów nowo poznany przyjaciel introligatora nie liczył się z groszem.

Obfita wieczerza suto winem oblana, przeciągnęła się do godziny trzeciej nad ranem.

Po ostatnim kieliszku Loiseau kompletnie pijany, zsunął się pod stół, gdzie zasnął snem twardym.

Jego towarzysz zawezwał posługującego.

— Mój kochany.... — rzekł — oto kolega, którego polecam twojej opiece, niepodobna go odwieść do domu w takim stanie Pozwól mu się tu przespać, dopóki się nie przebudzi. Zapłacę rachunek, a prócz tego otrzymasz odemnie suty napiwek.

Bądź pan spokojnym — rzekł chłopiec. — Schodzę ze służby jutro o ósmej z rana. Jeżeli w owej chwili pański przyjaciel nie będzie mógł iść pieszo, zawołam fiakra, i sam go umieszczę. Tymczasem połóżmy go na dywanie w każdym razie lepiej mu tu będzie, aniżeli spać pod stołem.

Uczynili to obaj, a Loiseau nieprzebudził się wcale, chrapał głośniej jeszcze.

Mniemany jego kolega zapaliwszy cygaro wyszedł z restauracji, w stronę gdzie oczekiwał nań powóz.

Trzecia nad ranem uderzyła na wieży kościoła świętego Eustachego.

— Dokąd mam jechać? —zapytał woźnica.

— Na bulwar Szpitalna, pod nr. 8 — odrzekł podróżny.

Ów dany przezeń adres wystarcza czytelnikom na poznanie w owem indywiduum jednego ze spólników Arnolda Desvignes.

D. c. n.

— to możemy być dumni, że posiadamy tak karne i bohaterskie kadry służby bezpieczeństwa.

W ubiegłą niedzielę o godz. 11-ej w nocy, witał Sosnowiec powracających z pasa neutralnego policjantów, którzy przed dwuma miesiącami pod komendą podkom. Henszla pojechali, by odebrać to, co szłusznie należało się naszemu państwu. Skoro pociąg ze 120 policjantami zajechał na stację, a orkiestra policji zagrała hymn narodowy, widać było w oczach zebranych podziękę dla tych, którzy przyczynili się do ugruntowania naszych północno-wschodnich granic.

Na dworcu sosnowieckim zebrali się przedstawiciele władz rządowych, samorządowych, przedstawiciele cechów i korporacji oraz inni. Pod adresem przybyłych wygłoszono kilka mów. Przemawiali: starosta Trzciński, prezes rady miejskiej dr. Zahorski, wiceprezydent Siłuszek i komendant pow. policji Steckiewicz.

Po ukończeniu uroczystości przywitania, magistrat sosnowiecki przyjmował bankietem w hotelu „Victorja" oficerów policji, przybyłych z pasa neutralnego, a przy miłej pogawędce, która przeciągnęła się do późnej nocy, słuchali zebrani opowiadań podkom. Henszla o przygodach, jakie oddział tutejszy przechodził w pasie neutralnym.

Aresztowanie paskarzy. Wczoraj odbyła się narada władz miejscowych w Sosnowcu z udziałem starosty, prokuratora i przedstawicieli policji w sprawie walki z drożyzną. Postanowiono za najmniejsze uchybienie aresztować winnych i nie wyznaczać kaucji, lecz więzić do sprawy sądowej. Czekają więc ładne święta naszych paskarzy!

Redakcyjne bociany. Z dn. dzisiejszym rozpoczyna się wiosna kalendarzowa. Bociany prawdziwe już przyleciały, ale w redakcji poznajemy wiosnę po zlocie naszych własnych bocianów, które codziennie przynosi nam poczta w postaci wierszy, wierszyków i wierszydeł, opiewających krasę wiosny.

Jeden z poetów cieszy się, że już go futro ugniatać nie będzie; drugi robi oryginalne spostrzeżenie, że wszyscy już wilgotniejemy na wiosnę; jeszcze inny wznosi modły, byśmy wydostali się z pod drożyzny, jak zieloność z pod lodów i śniegów.

Jakiś dąbrowianin pisze nam na dwóch stronach o tym, jak to wszyscy zadowoleni jesteśmy „z miłego świecenia słoneczka".

Istotnie zieleni się: na polach, w głowach.

Wiosna idzie!

Swojski obrazek. Z powodu zbliżających się świąt ożywił się niezmiernie ruch handlowy, zwłaszcza zaś wyroby mięsne i wódka cieszą się niebywałym popytem, gdyż cały niemal G. Śląsk zaopatruje się w Zagłębiu.

Widocznie wódka musi być u nas najtańsza, bowiem każdy ze ślązaków nabywa po kilka butelek i na stacjach i peronach piją wszyscy z butelek, nie wyłączając kobiet i podrostków.

Agitacja komunistyczna. Od dłuższego czasu agitatorzy komunistyczni rozlepiają różne afisze, przeważnie treści antypaństwowej, w których bądź zohydzają nasze władze, bądź nawołują do obalenia istniejącego w naszym państwie ustroju. Przedwczoraj policja aresztowała Jana Płonkę, zam. w Sosnowcu przy ul. Sieleckiej nr. 24, który rozlepiał afisze komunistycznej treści.

Komisja kontrolna do przeprowadzenia kontroli wszystkich wojskowych mieścić się będzie w lokalu związku kolejowego przy ul. Stacyjnej w Dąbrowie i prowadzić będzie czynności od dn. 22 marca do 25 kwietnia r.b.

Zaznacza się, że gdyby nawet komuś nie doręczono wezwania, winien bezwarunkowo zgłosić się do kontroli.

Jeszcze targi. Dąbrowscy rzeźnicy mięsa wołowego prawie od dwuch tygodni przeprowadzają sabotaż z powodu odmowy magistratu zaakceptowania wystawionych przez nich cen.

Ponieważ ludność jakoś sobie radzi, magistrat zaś począł przeciwko sabotażowi występować coraz energiczniej rzeźnicy gremjalnie zwrócili się do p. prezydenta o uwzględnienie ich żądań, a kiedy spotkali się z kategoryczną odmową, otworzyli jatki i mięso się znalazło.

Szkoda tylko, że akcji tej nie prowadzą jednolicie wszystkie zarządy miast Zagłebia, uniknęło by się bowiem demoralizowania poszczególnych sprzedawców i prędzej możnaby złamać opór rozwydrzonych spekulantów.

Obywatelski czyn. Jak się dowiadujemy, właściciel kina „Odeon" w Dąbrowie, p. A Olszewski, przeznaczył cały dochód, osiągany z przedstawień w dn. 1 każdego miesiąca na przytułek sierocy chrześcjańskiego t-wa dobroczynności.

Czyn powyższy świadczy najlepiej o wyrobieniu obywatelskim i humanitarności p. Olszewskiego i należy mieć nadzieję, że i właściciele pozostałych kin pójdą za tym przykładem mieszkańcy zaś Dąbrowy winni pamiętać, aby każdego 1-go kino „Odeon" było przepełnione.

Podkreślić także należy ofiarność właściciela piekarni, p. A. Paligi, który nietylko udziela wspomnianemu t-wu długoterminowego kredytu, lecz zaopatruje je zawsze w jaknajlepsze pieczywo, zawdzięczając przeto pomocy kilku jednostek, t-wo może wiązać koniec z końcem.

Dąbrowa wystąpiła do walki z paskarstwem. Po kilkuletnim zmaganiu się z dławiącym nas paskarstwem, przystąpiły wreszcie władze w Dąbrowie do skutecznej walki z tą zmorą.

Wielokrotnie zaznaczaliśmy już że w walce tej nie pomogą kary pieniężne, lecz należy chwycić się środków radykalnych, któreby przekonały zarówno żerujących paskarzy, jak i gnębioną ludność, że są mimo wszystko u nas władze umiejące ukrócić zło.

Zasadę powyższą wprowadził w czyn sędzia śledczy w Dąbrowie p. Gaweł, który polecił zamknąć w areszcie rzeźników: Szczepanika i Winklera, właścicielkę piwiarni Jurową i właściciela piekarni Honigsztajna, oskarżonych o wstrzymywanie się od sprzedaży artykułów żywnościowych i namawianie do podbijania cen; jako zaś środek zapobiegawczy, zażądał po 10 miljonów mk. kaucji od każdego.

Ponieważ aresztowani wzbraniają się złożyć kaucję, zostaną odesłani do więzienia będzińskiego.

Jak zarządzenie powyższe poskutkowało, świadczy fakt, że na drugi dzień po aresztowaniu ukazało się nietylko mięso, lecz nawet chleb, który miał podrożeć, staniał o dalszych 100 marek na bochenku.

Gdyby w całym kraju przeprowadzono podobną walkę, dławiąca nas zmora paskarstwa wkrótce należałaby do przeszłości.

Jak się dowiadujemy, w Dąbrowie ma być aresztowanych jeszcze kilka osób, to też można sobie wyobrazić popłoch między dobrymi ludźmi.

Oby tylko władze nasze nie zmieniły obecnego stanowiska, za którego zajęcie ludność błogosławić je będzie!

Zapił się na śmierć! Onegdaj policja za urządzenie awantury w stanie nietrzeźwym przytrzymała nieznanego, w wieku około lat 40, górnoślązaka i odprowadziła go na odwach. Tutaj dostał nieznany nagle czkawki, a po kilku minutach wyzionął ducha. Sprowadzony natychmiast dr. Mojkowski skonstatował śmierć, skutkiem pęknięcia aorty sercowej

Jest to już drugi wypadek śmierci pijaka, na odwachu w policji w Sosnowcu.

Z teatru.

Dziś premjera „Papierowy kochanek", sztuka w 3-ch akt. z prologiem J. Szaniawskiego, z udziałem Haliny Cieszkowskiej; Witolda Zdzitowieckiego.

Jutro premjera „Aszantka", 3-aktowa sztuka Włodz. Perzyńskiego. Rolę tytułową wykona Halina Cieszkowska. Dyrektor H. Czarnecki, w drugim akcie wystąpi w roli Franka.

Ofiary.

Nieprzyjęte od p. Ciołczyńskiego mk 1000 składa na biedne dzieci I. G.

Stanisław Łata na budowę domu dla akademików 75.000, na inwalidów wojennych 75.000, razem 150.00 marek.

Z kraju.

Wiec protestacyjny. W muzeum przemysłu i rolnictwa odbył się wiec protestacyjny przeciw aresztowaniu przez bolszewików ks. arcybiskupa Cieplaka i 14-tu księży katolickich. Wiec, zwołany przez organizacie kresowe, uchwalił obszerną rezolucję, domagającą się od sejmu i rządu, aby poczyniono starania o uwolnienie aresztowanych.

Dowóz mąki amerykańskiej. Do Warszawy przybywa obecnie do 500 wagonów mąki amerykańskiej tygodniowo. Wywiera to nader dodatni wpływ na kształtowanie się cen mąki, albowiem mąka amerykańska kalkuluje się taniej od krajowej i jest znacznie lepszego gatunku.

Wyłączenie gmin z sądu pokoju w Radomiu. Minister sprawiedliwości wydał ostatnio rozporządzenie, które wyłącza z właściwości terytorjalnej sądu pokoju w Radomiu gminy: Gębarzów, Kowale, Orońsk, Rogów, Wierzbicę i Zalesice. Jednocześnie rozporządzenie przewiduje utworzenie sądu pokoju w Wierzbicy, obejmującego gminy wyłączone z właściwości terytorjalnej sądu pokoju w Radomiu.

Kradzież 50 miljonów mk. W ubiegłym tygodniu w Katowicach posłała dyrekcja kolei 5-ciu ludzi i kilku urzędników po jeden miljard marek do P. K. K. P. Skoro jednak przy głównej kasie kolejowej pieniądze odebrano, stwierdził kasjer p. Rudniok i Ostaffi brak 50 miljonów marek. Wdrożono natychmiast śledztwo.

Wykrycie szajki komunistycznej. Po zlikwidowaniu jaczejki komunistycznej w Toruniu, partja komunistyczna Polski na siedzibę centrali na Pomorze wyznaczyła Grudziądz, gdzie utworzono jaczejkę pod firmą związku proletarjatu miast i wsi. Na kierownika wyznaczono niejakiego Gołębiowskiego, który obecnie pracuje jako zwykły robotnik, mimo, że ukończył szkoły.

Osobnik ten przyciągnął do siebie szereg osób, przychylnych idei komunistycznej i stworzył w przeciągu kilku miesięcy dość sprężyście zorganizowaną „jaczejkę" na Pomorze. Zebrania i narady odbywały się w jego własnym mieszkaniu.

Toruńska policja obserwując Gołębiowskiego od dłuższego czasu, w toku dochodzeń ujawniła mnóstwo czynności antypaństwowych. Aby nie dopuścić do dalszej akcji wywrotowej, postanowiła rozwiązać ich organizację. Dnia 9 b.m. późnym wieczorem obstawiono mieszkanie Gołębiowskiego i przeprowadzono rewizję mieszkania, w którym wyłowiono 30 uczestników, — wybitnych działaczy komunistycznych i mnóstwo tajnych okólników oraz bibuły komunistycznej.

Rabunek sto miljonów marek.

Kowel stał się onegdaj widownią niezwykle śmiałego napadu i rabunku, dokonanego na stacji kolejowej, wobec wielu świadków.

W południe miała się odbyć wypłata pensji miejscowemu personelowi, dla dokonania której przybył kasjer, w asyście zbrojnego w karabin policjanta.

W tym samym czasie przed budynek stacyjny zajechała bryczka, na którą zresztą nikt nie zwracał uwagi.

Gdy kasjer znalazł się w pokoju wypłat, weszło tam kilku pracowników kolejowych po odbiór pensji.

Za nimi jednak weszło kilku innych ludzi w czapkach kolejowych, których obecni wzięli za funkcjonarjuszy.

W chwili, gdy kasjer przeglądał listy płacy, przygotowując się do wypłaty, jeden z przybyłych błyskawicznie wyrwał z rąk policjanta karabin, a równocześnie w rękach sześciu ludzi błysnęły podniesione lufy rewolwerów.

Obecni oniemieli z przerażenia.

W jednej chwili paczki z pieniędzmi znalazły się w rękach dwóch napastników, cofających się wraz z czterema towarzyszami ku wyjściu.

W mgnieniu oka cała szóstka znalazła się na bryczce, furman zaciął konie i napastnicy zniknęli.

Poruszono całą policję i zarządono pościg, który na razie nie dał najmniejszych wyników.

Ostatnie telegramy.

(Przez telefon).

Przyjazd marszałka Focha do Gdyni.

Warszawa, 20 marca.

Do Gdyni przybędzie w tych dniach flota francuska, z którą przybędzie również i marszałek Foch. Przygotowania do uroczystego przyjęcia gości francuskich są w pełnym toku. W przyjęciu marsz. Focha weźmie udział prezydent Wojciechowski, przedstawiciele rzadu, władz cywilnych i wojskowych, województwa pomorskiego i ludności.

Bezwzględny zakaz wywozu zagranicę.

Warszawa, 20 marca.

Komitet ekonomiczny rady ministrów rozpatrywał ponownie sprawę wywozu artykułów żywności za granicę i powziął decyzję, że wszystkie wydane zakazy wywozu będą przedłużone bezterminowo. Wszelkie wysiłki zmierzające do uzyskania wyjątków w tej decyzji zostały odrzucone.

Praca nad reforma administracyjną.

Warszawa, 20 marca.

Ankieta, powołana przez prezesa rady ministrów w sprawie reformy administracji, ukończyła swe prace dla przeprowadzenia artykułów 65 do 71 ustawy konstytucyjnej w następujących kierunkach: 1) opracowała projekt ustawy o samorzadach wojewódzkich; 2) opracowała projekt ust. ramowej o samorządach powiatowych, jego sejmikach i wydziałach, działających pod przewodnictwem starostów; 3) opracowała projekt ustawy ramowej o organizacji gmin; 4) opracowała projekt ustawy ramowej o organizacji miast. Prezydenci miast: Łodzi, Poznania, Krakowa, Lwowa, Wilna i Warszawy otrzymuja władze starostów, prezydent Warszawy stanowisko wojewody, 5) ankieta zastawiała się nad wskazaną przez art. 66 konstytucji możliwością zespolenia organizacji administracji państwowej w poszczególnych jednostkach terytorjalnych, 6) wreszcie zwrócono uwagę na to, że zakres terytorium działalności różnych władz administracyjnych, wojskowych i sądowych krzyżują się ze sobą i że ludność musi się udawać w różnych sprawach do innych siedzib władz a władze nie skupione w jednym miejscu, nie mają ze sobą pożądanego kontaktu.

Komitet uznał za konieczne dokonanie pewnych zmian w dotychczasowych granicach województw celem uzgodnienia podziału terytorjum administracji ogólnej i wojskowej oraz uwzględnienia potrzeb gospodarczych i komunalnych.

Zakaz wywozu drzewa.

Warszawa, 20 marca.

W tych dniach zostanie wydany zakaz wywozu za granicę drzewa. Zakaz ten położy może kres wreszcie dewastacji naszych lasów.

Pasek zbożowo-towarowy.

Warszawa, 20 marca.

W kołach urzędowych z oburzeniem stwierdzono, że giełda zbożowo-towarowa, pomimo zniżki cen zboża, w cedule swej podaje ceny wyższe od rynkowych. W najbliższych dniach będą przedsięwzięte środki ochronne przeciw tym nadużyciom.

Dekoracja dzielnych policjantów i strażników celnych.

Wilno, 20 marca.

Wczoraj odbyła się tu przy udziale reprezentantów rządu i władz wojskowych dekoracja krzyżem walecznych policjantów i strażników celnych, którzy się odznaczyli odwagą i poświęceniem podczas akcji obejmowania przez władze polskie pasa neutralnego.

Fabryka fałszywych marek polskich.

Wiedeń, 20 marca.

O wykrytej tu bandzie fałszerzy marek polskich, pisma wiedeńskie podają następujące szczegóły: Głównym kierownikiem bandy był Lizman, a dopomagał mu w pierwszym rzędzie mechanik Jan Domański. Według obliczenia władz policyjnych urządzenie warsztatu do fałszowania marek kosztowało Lizmana około 100 miljonów k o r o n austrjackich. Banknoty fałszywe drukowano już od 2 i pół miesiąca. Przy aresztowanych członkach bandy znaleziono ogółem blisko 200 miljonów gotowych banknotów.

Jeszcze w sprawie granic wschodnich.

Londyn, 20 marca.

Półurzędowy „Times“ poświęca artykuł wstępny sprawie granic wschodnich Polski. W artykule tym autor jego wyraża zdziwienie, że rząd sowietów protestuje obecnie przeciw decyzji rady ambasadorów, która jest przecież stwierdzeniem stanu rzeczy zatwierdzonego przez traktat ryski, podpisany przez sowiety.

Sankcje francuskie.

Berlin, 20 marca,

Generał francuski Fournier zagroził miastu Dusseldorfowi nałożeniem wysokiej kontrybucji, jeśli w najbliższym czasie nie zostanie wykryty sprawca mordu skrytobójczego popełnionego na żołnierzu francuskim.

Rozruchy bezrobotnych w Szczecinie.

Berlin, 20 marca.

Wczoraj w Szczecinie tłum bezrobotnych wdarł się do mieszkania burmistrza i zdemolował je zupełnie, poczym udał się w pochodzie demonstracyjnym pod ratusz. Po dłuższej walce udało się policji tłum rozpędzić.

Giełda zbożowo-towarowa.

Warszawa, 20 marca.

Żyto poznańskie 108 000.
Jęczmień poznański 95.000 — 96 000.
Jęczmień pomorski 93.000.
Owies poznański 120.000 — 131.000.
Mąka żytnia poznańska 70% 205 000.
Ceny rozumieją się za 100 kilogramów netto, franco stacja załadowania.

6-ta loterja państwowa, 5-ta klasa, 11-ty dzień ciągnienia.

Warszawa, 20 marca.

Wygrana 400 000 mk. padła na nr. 23334. 100,000 mk. na nr. 51903, po 40,000 mk. wygrały nr. 9571 i 24659.

Giełda.

GIEŁDA SOSNOWIECKA.

Sosnowiec, 20 marca.

Dolary — — 38.000
Franki szwajc. — 7050
Franki franc. — 2350
Funty szterl. — 178.000
Marki niem. — 1.50
Korony czeskie — 1125
„ austrjac — — —

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 20 marca.

Dolary — — 37000
Franki franc. — 2470
Funty szterl. — 178.000
Marki niem. — 1.80
Korony czeskie — 1160
„ austr. 59

Sąd Okręgowy w Sosnowcu

podaje do publicznej wiadomości, że na żądanie spadkobierców Anny Scheiblerowej, decyzją z dnia 17 lutego 1922 r. postanowił: wzbronić wszelkich wypłat, dotyczących akcji po 500 rubli o obligacji po 500 rubli Górniczo-Przemysłowego Tow. Akc. „Saturn“ oznaczonych Nr. Nr. **akcje:**

370 do 534, 1061 do 1066, 1098, 2380 do 2479, 2882 do 2911, 2947 do 2951, 2957 do 2961, 3025 do 3062, 3083 do 3132, 3184 do 3233, 3700 do 3707, 3748 do 3757, 3766 do 3767. 3796 do 3803, 4445 do 4459, 4480 do 4514, 5115 do 5118, 5121 do 5155, 7725 do 8814, 9997 do 10000, 10370 do 10534, 11061 do 11066--11098, 12380 do 12479, 12882 do 12911, 12947 do 12951, 12957 do 12961, 13025 do 13062, 13083 do 13132, 13134 do 13138, 13184 do 13233, 13700 do 13707, 13748 do 13757, 13766 do 13767, 13796 do 13803, 14445 do 14459, 14480 do 14514, 15121 do 15155, 17725 do 18814, 19997 do 20000, 3134 do 3138, 15115 do 15118 z kuponami od 1 kwietnia 1914 r. do 1 kwietnia 1915 r. **obligacje:** 4026, 4028 do 4031, 4033 do 4040, 4042 do 4049, 4051 do 4064, 4067 do 4071, 4073, 4074, 4076 do 4078, 4080 do 4101, 4103 do 4108, 4110, 4111, 4113 do 4118. 4120 do 4125, 4127 do 4147, 4149 do 4153, 4155 do 4157, 4159, 4161 do 4164, 4167 do 4176, 4179, 4183 do 4187, 4189 do 4192, 4194 do 4197, 4199 do 4217. 4219, 4222 do 4239, 4242, 4244 do 4246, 4248, 4251 do 4258, 4260 do 4268, 4271 do 4279, 4281 do 4289, 4291 do 4297, 4299 do 4308, 4310 do 4322, 4324 4325, 4327 do 4348, 4348, 4349, 4352 do 4355, 4357 do 4360, 4363 do 4367, 4371 do 4388, 4390, 4392 do 4394, 4397, 4399 do 4406, 4408, 4410, 4411, 4413 do 4416, 4418 do 4420, 4422 do 4427, 4429, 4430, 4432 do 4441, 4443, 4445 do 4460, 4463 do 4465, 4467, 4472, 4475 do 4483, 4485 do 4491, 4493 do 4499. 4502 do 4515, 4517 do 4519, 4520, 4521, 4524 do 4527, 4529, 4530, 4532, 4534 do 4538, 4540 do 4553, 4555 do 4567, 4569 do 4576, 4578 do 4583, 4585 do 4605, 4608, 4610 do 4622, 4624, 4626, 4628 do 4640, 4642 do 4650, 4652 do 4659, 4661 do 4663, 4665, 4666, 4668, 4671 do 4673, 4675 do 4678, 4681, 4682, 4686 do 4691, 4693 do 4699, 4701 do 4714, 4716 do 4725, 4727 do 4734, 4736 do 4738, 4741, 4745, 4748, 4749, 4751 do 4753, 4755 do 4760, 4762 do 4766, 4768 do 4771, 4773 do 4793, 4795 do 4797, 4799 do 4802, 4804 do 4814, 4816 do 4827, 4829 do 4831, 4834, 4836 do 4847, 4849 do 4854, 4856, 4858 do 4864, 4865 do 4871, 3873 do 4887, 4889, 4891 do 4898, 4900 do 4902, 4904, 4905, 4907 4909 do 4014, 4917 do 4927, 4929, 4930, 4932, 4934, 4936 do 4942, 4944 do 4958, 4960 do 4974, 4976 do 4982, 4985, 4986, 4988, 4989, 4991 do 4996, 4998 do 5000 z kuponami od 19 marca 1915 r.

W myśl powyższej decyzji wzywa się wszystkich, roszczących prawa do wyżej wyszczególnionych akcji, obligacji i kuponów, aby złożyli takowe w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, lub zgłosili sprzeciwy do tegoż Sądu do dnia 1 lutego 1925 roku. 517-

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
150 mk. za wyraz

Zęby sztuczne nawet połamane. złoto, platynę kupuje po najwyższych cenach. Roman Sosnowiec Modrzejowska 5. 1742

Kupię plac w Dąbrowie. Wiadomość „Iskra“ Dabrowa. 2187-2

Za 5 miljonów sprzedam trzecią część fabryki wyrobów drzewnych. Wiadomość „Iskra“ Będzin. 2228-1

Kupię ciągarkę do drutu. Zgłoszenia administracja „Iskry“ w Sosnowcu. 2233-2

OGŁOSZENIE.
Sprzedam bzy i róże oszczepiane, agrest, porzeczki, drzewka owocowe i inne. Sosnowiec, Piłsudskiego Nr 2. obok teatru. 2258-2

Sklep z całym urządzeniem i jednym mieszkaniem do odstąpienia. Wiadomość administracja „Iskry“ w Sosnowcu. 2255-7

Do sprzedania płyta marmurowa w koszarach artylerji w Będzinie u fryzjera. 2246-2

Baczność! Z powodu zmiany interesu ogólna wyprzedaż obuwia Sosnowiec Nowopogońska Nr 12 P. Ciszewski. 2272-3

Sprzedam pianino używane. Bytków ul. Michałkowice 21 przy Laurahucie. 2274

Do sadzenia 40 sztuk wisien karłowych, włok do ryb łapania, kultywator, pieska wilczka sprzedam. Szlachetka Wiejska 12. 2170-2

Kupię od 2 do 6 mórg ornej ziemi z zabudowaniem lub bez. Zgłoszenia „Iskra“ za okazaniem legitymacji osobistej Nr 24744. 2276

Posady i prace.
Zaofiarowane 150 mk. za wyraz.

Potrzebny pracownik fryzjerski od zaraz. Kuczmierczyk Dęblińska 5. 2232-2

Majstrów ciesielskich, kwalifikowanych poszukuje E. Kosiński, biuro budowlane w Dąbrowie Górniczej. Odpowiedź tylko na przyjęte oferty. 2267-3

Magazynierów zdolnych, możliwie obznajmionych z interesem budowlanym poszukuje E. Kosiński, biuro budowlane w Dąbrowie Górniczej. Odpowiedź tylko na przyjęte oferty. 2268-3

Poszukiwane 80 mk. za wyraz.

Rysownik majster, kierownik robót budowlanych poszukuje posady. Oferty pod „Rysownik“ „Iskra“ Sosnowiec. 2224-2

Nadzorca odbudowy dróg wałowanych poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia „Iskra“ Dąbrowa dla „Nadzorcy“. 2261

Lokale.
150 mk. za wyraz.

Pokój umeblowany z osobnym wejściem do wynajęcia. Wiadomość „Iskra“ Dąbrowa. 2263

Potrzebny pokój z kuchnią nie koniecznie w centrum Sosnowca. Warunki według umowy. Administracja „Iskry“ dla E.M. 2251-3

Poszukuje pokoju umeblowanego w centrum Sosnowca za węgiel. Zgłoszenia do administracji „Iskry“ pod „Lokator“. 2275-2

Różne.
150 mk. za wyraz.

Majster ceglarski wypala cegłę w polnych piecach ze znaczną oszczędnością węgla. Wiadomość „Iskra“ Dąbrowa. 2260

Oddam na własność 4 miesięczną dziewczynkę niechrzczoną, ulica Ludwika Nr 5, dom Chałonowni Anna Rudnik. 2253

Zgubione dokumenty.
80 mk. za wyraz.

Władysław Kidoń zgubił kartę demobilizacji wydaną przez 3 p. strzelców konnych Włocławek. 2271 3

Józefowi Bulicy skradziono kartę odroczenia wydaną przez PKU Będzin. 2182-1

W dniu 15 marca rb. Piłka Władysław zgubił portfel z kartą powołania wydaną przez P K U Będzin oraz legitymację PZZP Handlowych i Przemysłowych. Wiadomość „Iskra“ Dąbrowa. 2186-1

Tomecki Stefan z roku 1894 zgubił kartę demobilizacyjną wyd. przez PKU Będzin i pobyt kartę wydaną przez kop. „Wiktor“. 2193-1

Landau Izrael Icek zgubił tymczasową legitymację wydaną przez magistrat m. Sosnowca. 2209 2

Lodo Stanisław (r. 1997) zgubił kartę zwolnienia, wydaną przez PKU w Pińczowie. 2215-2

Szafulski Aleksander (r. 1897) zgubił kartę zwolnienia wydaną przez 1 pułk saperów w Warszawie — w Marymoncie. 2213-2

Uchnast Marcin (r. 1898) zgubił kartę zwolnienia, wydaną przez 5 p. ułanów w Garwolinie. 2214-2

Klajner Szmul (r. 1895) zgubił paszport z magistratu żarnowieckiego i kartę odroczenia z PKU Będzin. 2216-2

Sieprawski Wincenty (r. 1892) zgubił kartę powołania, wydaną przez PKU w Będzinie. 2217-2

Grzeszczak Bolesław (r. 1896) zgubił kartę demobilizacji, wydaną przez PKU w Będzinie. 2218-2

Dudała Stanisław zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez 25 pp. w Piotrkowie. 2223-2

Bolesław Przybyła zgubił kartę zwolnienia wydaną przez PKU Będzin i książkę Kasy Chorych wydaną przez kop. „Klimontów“. 2234-2

Skradziono portfel w którym znajdowały się różne papiery i karta demobilizacyjna wydana przez 10 pp. w Łowiczu z roku 1896 na imię Stanisława Koch. Zwrot uprasza do Iskry. 2236-1

Jan Zając zgubił kartę zwolnienia wydaną przez 2 p. strzelców podhalańskich kop. zapasowa. 2238-2

Duszek Romuald zgubił portfel z legitymacją urzędniczą wyd. przez prezesa sądu okręgowego w Sosnowcu i kartę powołania wydaną przez PKU Będzin. Zwrócić „Iskra“ Dąbrowa. 2188-1

Leon Przybył zgubił kartę powołania wydaną przez PKU Będzin. 2241-3

Ciepliński Andrzej zgubił dowód osobisty wydany przez gminę Wojkowice Kościelne, oraz kartę odroczenia wydaną przez PKU Będzin. 2243-3

Hajduk Józef zgubił kartę zwolnienia wydaną przez P K U Nowy Sącz oraz dowód osobisty wyd. przez magistrat w Dąbrowie. 2262-3

Rygus Franciszek zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne wydane przez P K U w Szamotułach. 2264-3

Zgubiony dokument tymczasowy wydany przez gminę Zagórze na imię Tomasza Bartoszewicza, unieważnia się. 2265-3

Pawlik Władysław zgubił książeczkę Kasy Chorych wydaną przez kopalnię „Koszelów“. 2266-3

Piotr Gaj zgubił dowód osobisty wydany przez magistrat m. Sosnowca. 2269

Josek Blum zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne wydane przez 24 p. p. w Ostrowcu. 2257-3

Józefowi봉nieckiemu skradziono portfel skórzany, dowód osobisty kolejowy z fotografją, wydany przez Dêpo Łazy i dowód osobisty z gminy Lipsko. 2256-3

Rezelowi Feliksowi skradziono portfel zawierający 113 tysięcy mkp. dowód osobisty wydany przez magistrat m. Sosnowca, kartę zwolnienia wydaną przez PKU Będzin i świadectwo ślubne. 2254-3

Konstanty Tomecki zgubił portfel, dowód osobisty wydany przez magistrat m. Sosnowca i tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne wydane przez 7 p. saperów wielkopolskich. 252-3

Wilem Hartung zgubił portfel z zawartością 130 tysięcy mkp. wraz z dokumentami. Uprasza się o odniesienie do administracji „Iskry“ za nagrodą. 2250-3

Żebrowski Stanisław zgubił książkę z Kasy Chorych wydaną przez T-wo Francusko Włoskie. 2259

Klajman Mendel zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wyd. przez PKU Będzin 2248 3

Wacław Huptyś zgubił kartę demobilizacji wydaną przez P K U Miechów. 2247-3

Goldwasserowi Izraelowi skradziono portfel z pieniędzmi, oraz dowód osobisty Nr 75 wydany przez urząd gminy Białobrzegi. 2248-3

Abram Ischer Rechnic zgubił paszport wydany przez magistrat m. Będzina, oraz książkę odroczenia kategorji Z. D. 74 wydaną przez PKU Będzin. 2244 3

Redaktor W. Monsiorski. Wydawca: Akc. T-wo Drukarskie i Wydawnicze „Kurjer Zachodni“ S. A. Dęblińska 1.